Rok III. Kraków, dnia 26. listopada 1921. Nr. 44.

PRZEGLĄD KUPIECKI

W niedzielę dnia 27 listopada 1921 roku o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

Odczyt Dra Salpetera

na temat:

Stosunki finansowe i danina, a kupiectwo.

Początek punktualnie o godz. 4 popoł.

Gore.

Do generalnego ataku na kupiectwo zabierają się naraz: właściciele realności żądając zniesienia ochrony lokatorów, urząd walki z lichwą, wytężając swe siły na tyranizowanie handlu, rząd przez wniesienie dla handlu i przemysłu pomysłów mnożnikowych, z okazyi daniny.- Magistrat, który ma olbrzymi deficyt rzuca się na kupiectwo jako jedyne źródło, którego opinia publiczna nie będzie broniła, a nawet przyklaśnie planowi obarczenia go jaknajwiększymi ciężarami. Jak na jeden raz, przy stagnacyi obecnie dopiero co się rozpoczynającej, a która da się kupiectwu jeszcze niejedn okrotnie we znaki, nasz handel (fikcyjnie bogaty) nie potrafi znieść ataku ze wszystkich stron. Zdajemy sobie sprawę, że co do ochrony lokatorów może atak właść. realności nie zmieni ustawy o tyle, żeby sklepy były wyjęte z pod ustawy. Pewnem jest, że mnożnik dla lokali handlowych nie będzie skromnym, a wobec parcia stróży, kominiarzy mnożnik będzie znów ruchomym, a wysokość dodatków z tego tytułu rosnąć będzie ciąg'e. Wobec kolosalnego deficytu gminy, czynsz podwyższony za sklepy, ma być eksploatowanym dla podatku gminnego, ale już nie jak dotychczas o kilka procent, ale się już mówi o znacznej stawce podatku wodociągowego. W zasadzie sklepy wogóle nie używają wody, ale płacić mają za niedobór gminy w tej formie. Poseł Federowicz prez. Krakowa i poseł krakowski projektuje jako suweren podatek obrotowy i to w wysokości 2 proc. Każdy kupiec stanie się egzekutorem dla gminy, na każdym kroku będzie z konsumentem staczał bój o procent dla Magistratu. A ten Magistrat znów nie cieszy się w kołach konsumentów tak wielką sympatyą; miasto nasze jest zaniedbane na wszystkich niemal polach. Kupiectwo ma żal do Rady miejskiej że godziny ustanowione dla handlu (8—1, 3—6) nie odpowiadają ani kupcom ani konsumentom, a słuszne żądanie, by przesunąć godziny z 8—na 9 rano, (a u nas jeszcze o 9 nie ma żadnego ruchu w handlu, bo to dopiero godzina 8 w zachodniej Europie) nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Nasze stałe żądania o zniesienie Urzędu walki z lichwą, o ile się tyczą doniesienia samych urzędników, nie odnoszą dotychczas skutku. Jest obecnie wolny handel, wolny handel zwalcza się nawzajem, konkurencyą, a publiczność z pewnością tylko tam kupi, gdzie znajdzie towar tańszy, lepszy. Ochrona publiczności mogła mieć jeszcze pewien pozór słuszności, jak długo ktoś by chciał konjukturę wyzyskać, wyczekując zwyżki i towar pierwszych potrzeb, magazynował. Obecnie nikt nie chce towaru zatrzymać, każdy by chętnie tylko sprzedał; czas obecny jest dla eksperymentów Urzędów walki z lichwą najmniej odpowiednim.

Jeżeli mamy omówić uchwały rządu, a raczej komisyi dla daniny, to jesteśmy zdani na krótkie i chaotyczne doniesienia „Patu". Mamy jako kupcy zapłacić daninę:

a) jako lokatorzy mieszkań, czynsz 2 letni
b) „ „ sklepu „ 2 „
c) „ kupcy 140 krotny podatek zarobkowy
d) „ „ od gotówki, od walut obcych i papierów wartościowych.

Oczywiście, że ten b kiet jeszcze nie jest kompletnym, będzie bowiem do opłacenia podatek od wartości urządzeń domowych, od biżuteryi, od domów, dorożek, automobilów. Może się udać niejednemu z nas płacić z 10 tytułów podatek przymusowej daniny.

Co do samej daniny i to w wysokości 140 krotnego podatku zarobkowego dla Małopolski musimy się już dziś jak najenergiczniej zastrzedz. Uznajemy daninę jako fakt konieczny dla uzdrowienia finansów, nie możemy atoli milczeć, gdy na handel i przemysł ma spaść cały ciężar daniny. Wiemy, że rolnictwo przyczyni się do daniny, i chętnie w stosunku do majątku rolnika, kupiectwo gotowe zapłacić dwa razy więcej. Atoli komisya dla daniny uchwaliła mnożnik, który zupełnie nie nadaje się do dyskusyi. Chłop z morgi roli (dającej przynajmniej 100.000 M dochodu rocznie ma zapłacić 2000 Marek.

Trzeba aż było mnożnika 350, aby wydostać od chłopa z morgi roli 2000 Mk. Jeżeli więc chłop ma gospodarstwo z 10 morgów, wartości 10 milonów, o dochodzie rocznym milion marek, zapłaci tytułem daniny tylko 20.000 Mk, natomiast kupiec, któryby miał milion marek dochodu, płaciłby podatku zarobkowego koło 10 proc. z dochodu, a więc 100.000 Mk, czyli tytułem daniny musiałby zapłacić 100.000 × 140 = 14,000.000 Mk. Tego majątku wcale kupiec nie posiada i posiadał nie będzie, bo mnożnik dla handlu nie stoi w żadnym stosunku do majątku kupca. Na niniejszym przykładzie zobaczymy, że najmniejszy sklepikarz opłacający prawie zawsze 2.000 Mk podatku zarobkowego (ogólny dochód roczny 15—20.000 Mk) będzie miał tytułem daniny zapłacić 280.000 Mk, a więc wartość całego zapasu towarów z urządzeniem i odstępnem za lokal. **Chłop opłaci tytułem daniny 2 promille z majątku,** kupiec cały majątek.

Chcielibyśmy tylko widzieć tego ekonomistę, któryby nam powiedział, skąd znajdzie kupiec tyle

gotówki, by mógł te wszystkie wymiary zapłacić, skąd weźmie na dalsze prowadzenie swego przedsiębiorstwa.

Z 200 miliardów marek będących w obiegu jest 50 miliardów zagranicą, około 70 miliardów jeżeli nie więcej na wsi. Przemysł, handel i 10 milionowa ludność miast ma razem 50 miliardów w obiegu. Ot więcej jak połowę z 50 miliardów zapłacić ma przemysł i handel jako daninę. Zamknięto fabryki obecnie z powodu braku gotówki na wypłatę. Handel stanął z powodu braku gotówki, a tu chce p. Michalski wycisnąć jako daninę 25 — 35 miliardów gotówką. Zniszczyć handel i przemysł to u nas nie trudno. Jest u nas za mało zrozumienia dla potrzeb handlu i przemysłu. Tym razem zanadto dużo chirurgów zabrało się do operacyi i to amputacyjnej. Może się uda chirurgom wedle sławnego paradoksu „operacya się udała, chory umarł."

Handel i przemysł przechodzą obecnie kryzys, z którego nie wyjdą bez guzów. Będzie potrzeba dużo łagodnego powietrza, by się przemysł znów mógł ruszyć o własnych siłach. Operacya z wszystkich stron wytworzy rany nie do zagojenia. Danina nie śmie obrabować kupiectwa i przemysłu z kapitału obrotowego. Danina powinna być sprawiedliwą, równą dla równych. Inne czynniki, które chcą się opierać na sile podatkowej kupiectwa i przemysłu muszą razem z nami zwalczać wszelką nierówność w rozłożeniu daniny. My płacić chcemy, ale tylko do granicy możliwości. Jeżeli danina nasz majątek wyczerpie, to ani gmina ani rząd nie będzie mógł oprzeć swego budżetu na dochodach stałych tj. na podatkach, bo braknie podatników. — Kupiectwo przejdzie do kategoryi pobierających zasiłki dla bezrobotnych.

Kupiec bez kapitału, jest bezrobotnym. Kupiectwo powinno zwalczać ataki na swój byt i dlatego je dziś alarmujemy, na myśl o tem na co się zanosi: Kupcy, toczy się walka o byt! Nasze domostwo gore!!

Handel i przemysł a zwyżka marki polskiej.

Handel i przemysł nasz przeżywa obecnie ciężkie przesilenie ekonomiczne, cięższe w swych skutkach od wszystkich dotychczasowych. Z upragnieniem oczekiwana zwyżka marki polskiej zatrzęsła podstawami wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Towary sprowadzone z zagranicy po horendalnych wprost kursach walut obcych, spadają z dnia na dzień w cenie nie znajdując przytem odbiorców. Oczekiwana dalsza zwyżka marki polskiej wywołała na rynku towarowym usposobienie w wysokiej mierze wyczekujące, które odczuwać się daje nie tylko w handlu hurtownym, ale i w detajlicznym. Nastał okres zupełnej stagnacji; popyt znajdują dzisiaj jedynie artykuły najpierwszej potrzeby potrzebne do codziennego użytku. Dlatego też w tych artykułach, których nabycie jest nieodzownem nie spotykamy się prawie z żadną zniżką, ceny pozostają prawie w tej samej wysokości, w niektórych nawet artykułach okazują nadal tendencję zwyżkową. We wszystkich innych natomiast działach brak odbiorców mimo znacznie zniżonych cen grozi katastrofalnymi wprost skutkami. — Ciążący na rynku od szeregu miesięcy brak gotówki utrudnia w wysokiej mierze sytuację. Kupiec, który w czasie gwałtownej zniżki marki polskiej włożył cały swój kapitał obrotowy w towar, stoi dzisiaj wobec absolutnej niemożności wydostania gotówki dla pokrycia swych zobowiązań. — W podobnej sytuacji znajdują się również producenci, którzy sprowadzili potrzebny im surowiec z zagranicy, płacąc walutami obcemi pięciokrotnie wyższemi niż obecnie. — Brak gotówki potrzebnej do pokrycia bieżących wydatków zmusza ich również do obniżenia cen swych wyrobów poniżej kosztów produkcji. Szereg przedsiębiorstw przemysłowych zmuszonych jest wskutek braku odbiorców i szalonej zniżki cen, wynoszącej w niektórych artykułach do 50. proc., ograniczyć produkcję, zwłaszcza, że wskutek zniżki marki niemieckiej i korony austryackiej nie są w stanie wytrzymać konkurencji z wyrobami zagranicznymi. Kolosalne pogorszenie obecnej sytuacji sprowadziło w równej mierze ostatnie podwyższenie stawek cłowych i frachtów kolejowych. Kupiec, który sprzedaje obecnie swe towary po cenach znacznie zniżonych nie jest wskutek tej olbrzymiej zwyżki cła i kosztów przewozu w możności pokryć swego zapotrzebowania za granicą po tej cenie, po jakiej towar swój obecnie sprzedaje. Jak więc z powyższego widzimy, jest każda zmiana wartości pieniądza, czy to w kierunku zwyżkowym czy to zniżkowym, równie niebezpieczną dla gospodarstwa społecznego. Pierwsza, znana w ekonomji pod nazwą pieniądza drożejącego sprowadza nieobliczalne w skutkach przesilenie pieniężne i towarowe, druga natomiast dotyka wyłącznie konsumentów; z punktu widzenia ekonomicznego jedna i druga zmiana grozi katastrofą. Zbyt gwałtowna zwyżka waluty jest bronią obosieczną: wskutek spowodowanej nią zniżki na rynku towarowym sprawia pewną ulgę szerokim masom konsumentów, z drugiej jednak strony nie pozostaje bez stron ujemnych: powoduje w swych skutkach zwichnięcie równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją, stawia w niesłychanie ciężkie położenie handel i przemysł. Nie nadmierna więc zwyżka, lecz stabilizacja kursu marki polskiej powinna być w dobie obecnej celem racjonalnej i oględnej gospodarki skarbowej.

Dr. J. Bardach Lwów.

Z Tarnowa.

Ze Stowarzyszenia „Koło kupieckie" w Tarnowie otrzymaliśmy następujący komunikat:

W uprzejmej odpowiedzi na c. pismo z dnia 9. b. m. donosimy, że stosownie do odezwy Stowarzyszenia Kupców w Krakowie zwołaliśmy na dzień 1. listopada 1921. zgromadzenie kupców tarnowskich, celem protestu przeciw projektowanemu wyeliminowaniu lokali sklepowych z ustawy o ochronie lokatorów. —

Zgromadzenie odbyło się w lokalu „Koła kupieckiego" przy bardzo licznym udziale kupców tutejszych, - pod przewodnictwem naszgo prezesa p. apt. Adlera.

Po referacie adw. Dra. Schenkla rozwinęła się

bardzo ożywiona dyskusya, w której między innymi zabrali głos wiceburmistrz miasta p. Dr. Mütz, radca Margulies, Dr. Rappaport i Dr. Silbiger. Wszyscy mówcy zgodnie z tezami referenta dali wyraz swemu oburzeniu przeciw projektowi zmiany ustawy o ochronie lokatorów, który byłby równoznaczny z ruiną całego stanu kupieckiego.

Zgromadzenie kulminowało w jednogłośnem przyjęciu przedłużonych przez referenta rezolucyi.

Z Rzeszowa.

Dnia 13 bm. odbył się w przepełnionej po brzegi sali Rzeszowskiego Stowarzyszenia Kupców w Rzeszowie masowy wiec tutejszych kupców, w którym wzięła także udział delegacja kupców chrześcijańskich.

Prezes stowarzyszenia p. Jakób Ungar otworzył zgromadzenie wskazując na powagę chwili, poczem wybrano przewodniczącym kol. Eliasza Wanga.

Referat o projekcie wyeliminowania lokali handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów tudzież o Urzędzie walki z lichwą wygłosił tow. adw. Dr. Hopfen, który w rzeczowy sposób przedstawił obecne położenie kupiectwa w ogólności, oraz jego postulaty w obu tych tak ważnych sprawach.

Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja, a podkreślić należy piękne przemówienie p. adw. Dra Pelzlinga i trafne uwagi tow. Izraela Fischera.

Wśród ogólnego aplauzu oświadczył imieniem delegacji kupców chrześcijańskich p. Fic, że w zupełności solidaryzuje się z podjętą akcją.

Następnie uchwalono przez aklamację znane rezolucje oraz postanowiono powołać w Rzeszowie do życia Towarzystwo ochrony lokatorów.

Zebranie cechowała powaga i zrozumienie niebezpieczeństwa, grożącego kupiectwu.—

Pogadanka w sprawie podwyżki ceł.

Na pogadance dnia 20. bm. referował sprawę podwyżki ceł p. Pfeffer. W referacie swym przedstawił genezę dzisiejszej zasadniczej taryfy celnej wzorowanej na rosyjskiej taryfie celnej, podniósł jej niedokładność, niezupełność, wadliwy układ. Omówiwszy różnicę między cłem ochronnem, a fiskalnem, wykazał p. Pfeffer, że ceł fiskalnych w Polsce ze stanowiska racyonalnej polityki skarbowej wprowadzać nie należy, a cła ochronne w dzisiejszej wysokości są w wielu wypadkach zupełnie nieuzasadnione, a to z następujących powodów:

a). wielu artykułów codziennej potrzeby wogóle w kraju się nie wyrabia lub nie rodzi się, a mimo to płacą mnożnik 400 np. kawa, herbata etc.

b). wiele artykułów nie należy już dziś do przedmiotów zbytku, a pomimo to opłaca cło 800.—

c); zbyt wysokie cło jest asumptem dla producenta krajowego do podnoszenia cen, celem dostosowania tychże do poziomu cen zagranicznych.

Z przedstawienia referenta wynika, że cło obecnie nałożone przeczyni się do wzrostu drożyzny, gdyż podarża w nierównomiernym stosunku, tak artykuły krajowe jakoteż zagraniczne. Wywody swoje poparł referent bardzo drastycznymi przykładami.—

R. Schechter wykazał, że cła fiskalne są tylko obciążeniem skarbu państwa. Państwo traci nie tylko na tem, że się mniej sprowadza pewnego artykułu, ale także na tem, że z powodu podrożenia pewnych artykułów (choćby się kwestyonowało okoliczność, czy należą do artykułów pierwszej potrzeby np. talerz, kapelusz, zegarek, skóra, podeszwa), musi ono podnieść pensye setkom tysięcy urzędników i funkcyonaryuszy swoich. Skoro producent nie składa państwu nadwyżki jaką dzięki systemowi protekcyjnemu za swój produkt osiąga, a dochody z ceł prohibicyjnych są wątpliwe, przeto rząd uciekać się musi do inflacyi, a z nią łączą się już znane nam skutki.

System celny protekcyjny nie przyczynia się do rozwoju przemysłu.— Tak jak dziecko, otoczone zbytnią troskliwością, staje się w życiu nieporadnem, tak zbytnia ochrona celna rodzimego przemysłu sprawia, że tenże karłowacieje.—

Drogą do naprawy jest tylko fachowe opracowanie materyału, a nie zgromadzenia protestujące. Sekcya ekonomiczna Stowarzyszenia uchwaliła też w powyższy sposób działać, polecając p. Pfefferowi wspólnie z sekretarzem stow. opracowanie rzeczowe materyału.— Uchwałę tę zatwierdził też wydział dnia 20|11 1921.

Następnie omówił r. Schechter trudne położenie kupców z powodu nieproporcyonalnego mnożnika przy nakładaniu daniny; w większej części wypadków, kupiec obłożony daniną nie będzie w ogólności posiadał majątku takiego, jaki tytułem daniny tylko uiścić będzie winien.

P. Wallach zaproponował urządzenie zgromadzenia w sprawie daniny, z zaproszeniem posłów i wykazaniem im, że dla zmniejszenia mnożnika dla handlu niczego nie uczynili.—

W podobnym duchu przemawiali pp. Horowitz i Reich. Obaj domagali się akcyi przeciw podwyżce cła, urządzenia zgromadzenia w sali magistratu. P. Reich walczył z poglądem, jakoby przemysł krajowy pokrywał całe zapotrzebowanie, wykazuje, że wysokie cło uniemożliwia mniejszym kupcom wszelkie zakupy za granicą, albowiem sprowadzający ma albo na towar, albo na cło.

P. Frenkel poruszył myśl wprowadzenia pocztowych paczek tranzytowych, dla umożliwienia handlu tranzytowego pocztą z krajami ościennemi.

P. Herzig z Bochni interpelował w sprawie przepisów obowiązujących co do kalkulacyi odnośnie do starych zapasów towarów i zmian w ustawie o walce z lichwą odnośnie do cen targowych. Interpelantowi odpowiedział Dr. Leuchter, poczem przewodniczący p. Spira zreasumował przebieg pogadanki, porównując życie dzisiejszego kupca z tragedyą, w której w poszczególnych aktach raz dobija kupca urząd walki z lichwą, to znowu danina, wreszcie cło, podatek, a na końcu zdemolowanie sklepu.— Wzburzony tłum dowiaduje się, że nie kupiec obrabowany jest przyczyną jego nędzy, ale jest za późno.—

Może przecież.

Dnia 11 b. m. odbyło się w salach Rady miejskiej posiedzenie Kupiectwa zorganizowanego zawodowo w kongregacyi kupieckiej. Zaproszono delegacyę naszego Stowarzyszenia. Celem zebrania było omówienie dziszejszej stagnacyi, jej skutków i wynalezienie środków zażegnania kryzysu, który zniszczyć potrafi najsolidniejszych kupców. Z toku dyskusyi widziało się jakie ofiary ponosi kupiectwo tak katoltckie jak żydowskie, że nie może się obronić wspólnie, jak łatwo demagodzy zniszczyć potrafią nie tylko majątek ale i cześć solidnego kupiectwa. Powodu tego rozdwojenia znaleźć nie trudno, jest to stałe ignorowanie każdego wspólnego kroku, ze strony kupiectwa żydowskiego zaincyowanego, jakoby z samem ignorowaniem żydowskie kupiectwo zniknąć by mogło. Kilkakrotnie zwróciliśmy się na tem miejscu do kupiectwa polskiego, do wspólnej obrony kupieckich życzeń nawoływaliśmy. Dziś widzi kupiectwo katolickie, że kupiectwo musi mieć organ, który by potrafił w prawdziwem świetle zabierać głos i wyjaśnić wszelkie zarzuty czynione kupiectwu, wszelkie żądania kupiectwa zastępować i bronić takowych. My z naszej strony wykazaliśmy bezstronność niejednokrotnie, otwierając łamy dla głosów z przeciwnego obozu. Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że handel nie jest domeną tego lub tamtego obrządku.— W handlu mają miejsce ludzie wolni, obrotni, uczciwi, porządni pod tym względem znajdzie się sporo jednostek w żydowskim handlu jak i w katolickim, o ile tylko handel nie ma być hasłem dla walk religijno - partyjnych, to znajdziemy zawsze platformę do wspólnej zgodliwej pracy.— Do tej pracy ponownie dłoń podajemy, gdyż handel w Polsce ma wielu wrogów, niejedna fala nienawiści i niejeden groźny moment czeka handel, który wspólnemi siłami potrafi pewnej obronić się niż każda grupa luzem.—

Przemysł - Cło - Handel.

Żaden kraj na całym świecie, nie może się pochwalić, by przemysł jego był tak rozwinięty, że może wszystkich konsumentów swoich zaopatrzyc w towary i artykuły z własnych wytwórni. Jeżeli nawet przemysł w pewnym kierunku jest tak wielki, że eksport jest możliwy w szerszych ramach, niezawodnie brak w tym kraju niektórych surowców lub półfabrykatów dla rodzimego przemysłu, zatem sprowadzanie takowych z innych krajów staje się koniecznem. Każdy rząd broni swego przemysłu, przed obcą konkurencją, **jeżeli przyjdzie do zupełnego przekonania** przez dokładną statystykę, że konsumcja może być zaspokojona wyrobami własnemi i w stosunku do rozwoju własnego przemysłu podnosi każdorazowo cło ochronne. Pod tym względem Anglia, uczyniła wyłom w czasach przedwojennych, że na artykuły wyrabiane w wielkich ilościach we własnym kraju, jak kamgarny, nie pobierała przy imporcie żadnego cła. Wobec tego sprowadzali importerzy angielscy towary wełniane

w wielkich ilościach z Berna i Bielska poczem wysyłano je ponownie jako towar angielski, bez wszelkiej przeróbki.

Obecnie rząd polski podwyższył taryfę celną. Należałoby przypuszczać, że rzeczywiście Ministerstwo handlu i przemysłu oraz Ministerstwo Skarbu, zwołało na konferencję celną pierwszorzędnych fachowców, opracowało statystykę naszego przemysłu i dla ochrony krajowych wyrobów podwyższyło taryfę, tak, że mnożnik obecnie już wynosi 400, a nawet 800. Nie należy się łudzić, że przemysł w Polsce jest w okresie narodzin, mimo swoich pozornie wielkich sukcesów. Z jednej strony brak maszyn, surowców, półfabrykatów, z drugiej strony sił fachowych.

Wprawdzie wiele zdziałano od chwili uzyskania niepodległości, lecz nie stoimy tam, dokąd doszły kraje, które od setek lat poszczególnemi gałęziami przemysłu specyalnie się zajmują. Brak nam sił roboczych takich, które żądając wysokich płac, **a to w stosunku do Niem. Austryi bardzo wysokich,** potrafią w 8 godz. czasie pracy tą samą ilość i jakość wytworzyć, co kwalifikowan robotnicy zagraniczni. Tu leży punkt ciężkości, problem, z którym walczy nasz przemysł i przyczyna, dlaczego rozwój jego jest o wiele trudniejszy, niż w innych krajach.

Zatem przemysł nasz nie potrafi, jeszcze wytrzymać konkurencji obcej, tak długo, jak długo robotnik nasz nie będzie odczuwał tego obowiązku, by wyrównać swoje zdolności z robotnikiem zagranicznym. Naszemu robotnikowi nie wolno żądać ograniczenia godzin pracy, przeciwnie starać się winien krajowi służyć tem, że dłuższą pracą, nadrobi to czego nie mógł pod jarzmem obcych sobie przyswoić i się nauczyć. Krótka praca i nieumiejętność podraża towar w kraju i uniemożliwia eksport produktów tego kraju

Na tem cierpi głównie konsument i nie dziwimy się wcale, że społeczeństwo gnie się pod ciężarem drożyzny.

Ministerstwa nasze i prasa szukają za winnymi. a ponieważ najłatwiej takich znaleźć w masach niezorganizowanych, przeto wskazują na handel czyli kupca jako głównego winowajcę.

Lecz zapomnieli o jednem, że nareszcie poznano się na tych, którzy główny ciężar na społeczeństwo kładą.

Poznano się na tem (może nie wszyscy), że kupiec jest pośrednikiem między przemysłowcem, a konsumentem, równocześnie jest kupiec sam konsumentem, zatem nie kupiec dyktuje ceny, lecz po za kupcem stoi przemysłowiec, a za nim rząd, który go chce bronić. Wynik tego jest, że rząd dla ustalenia taryfy cłowej nie wzywa do porady kupców, lecz samych przemysłowców i urzędników, a nie słysząc głosu przeciwnego, zatwierdza wszystkie wnioski, wyłącznie dla obrony rzekomego rodzimego przemysłu przeznaczone.

Fachowcy porównując naszą taryfę celną dziwią się jak można bronić artykułów, których u nas w kraju wcale się nie wyrabia. Jak można bronić przemysłu, który wyrabia artykuły gorsze niż zagranicą, a przytem dwa razy droższe, nawet w stosunku do stanu niskiego naszej waluty. Jak można nakładać cła tak wysokie i zmusić całe społeczeństwo do drożyzny, dla kilkudziesięciu fabrykantów, którzy albo swojej fabrykacji nie rozumieją lub dążą do wyzysku publiczności, a konkurencji zagranicznej przez ochronne cła dopuścić nie chcą. Podwyżka ceł nie jest korzystną ani dla państwa, ani dla społeczeństwa i całe kupiectwo domaga się reformy, wspólnie radząc nad jego zniżką lub ewentualną zwyżką Należy we wielu wypadkach cło obniżyć przy artykułach wyrabianych w kraju, tworząc konkurencję dla ulepszenia wyrobów krajowych. Należy zbadać, których artykułów wogóle się nie wytwarza, a które są niezbędne jako półfabrykat, Należy zmusić naszych przemysłowców do kalkulacji ściślej, i wyrobów ulepszonych, a wtedy społeczeństwo będzie się domagało wyrobów krajowych.

Do wszystkich zrzeszeń kupieckich.

Pismo nasze walczy z trudnościami, z powodu apatyi poszczególnych organizacyi. Brak pomocy sprawia, że pojedyńczy członkowie zwracają się do nas i zamawiają „Przegląd Kupiecki", my zaś nie mamy sposobności skomunikować się ze wszystkimi kupcami i do zaabonowania pisma naszego wezwać, perswadować opornym, że negowaniem pisma naszego szkodzą sami sobie. Organizacja zna stosunki lokalne, styka się stale z kupcami swego okręgu winna więc jeśli szczerze dla dobra kupiectwa pracuje zebrać wszystkie siły i popracować nad pozyskaniem abonentów. — Pismo nasze broni skutecznie praw kupiectwa wobec opinii publicznej, uświadamia i informuje kupiectwo, tem samem więc spełnia zadania ciążące na organizacyi samej. —

Koniecznem by było, aby każde stowarzyszenie kupieckie wybrało ze swego łona komisję prasową, której by powierzono propagandę dla naszego organu, informowanie nas o stosunkach kupieckich, lokalnych ew. nadsyłanie artykułów, projektów, myśli

nadających się do rozwinięcia i podniesienia na łamach pisma. — Nadto winno każde Stowarzyszenie uchwalić u siebie na Walnem Zgromadzeniu przymus abonowania „Przeglądu Kupieckiego" dla członków. Tylko w ten sposób obronimy się lawinie, która zwolna ku nam się zbliża, a niezorganizowanych i nieuświadomionych zmiecie bez oporu. —

Redakcya „Przeglądu Kupieckiego".

Kronika.

ZARZĄD KINOTEATRU „WARSZAWA" (Sradom 15) urozmaica swój repertuar znakomitymi atrakcyami. Obecnie demonstrowany dramat p. t. Dziewczyna z zaułka, przerobiony jest dla kina z głosnej sztuki teatralnej Hansa Mullera p. t. Płomień, która stale utrzymuje się na afiszu krakowskiej Bagateli Rolę Ferdynanda odtwarza słynny tragik scen zagranicznych Schyncel.

Słynny Konsul Madsen, z „Władczyni świata" M Bohnen żyje. a pogłoski jakie podawały niektóre dzienniki wiedeńskie jakoby miał on zginąć przy zdjęciach do piątej części „Władczyni świata", były nieprawdziwe, gdyż ulubieniec krakowskiej publiczności ukaże się w, krotce w Kinie „Warszawa" o jego nowej kreacji jako Prezydent Barrada! Dramat ten ukaże sią poraz pierwszy w Krakowie.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI DO DNIA 31/7 1921. Do Polski przywieziono (bez węgla i mąki) w r. 1920 592 097 tonn towarów, wywieziono 490.012. Od 1/1—31/5 1921 przywieziono 349 507 tonn, a wywieziono 59,245 tonn, a więc przewaga wywozu wynosiła 241.738. W czerwcu br. nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 47.813 tonn, w lipcu 99.348 tonn.

Ponieważ posiadamy z głównego urzędu statystycznego także dane co ilości importu i eksportu węgla i mąki, nie objętych powyższym wykazem, żałować należy, iż nie posiadamy dat co wartości towarów przywiezionych i wywiezionych, aby módz ustalić w jaki sposób nasz bilans handlowy wpływał na wartość marki.—

OSZCZĘDNOŚĆ MIN. MICHALSKIEGO. Utworzono konsulat w wielkiem księstwie Luxemburg.—

RADA MINISTRÓW W SPRAWIE STAGNACYI. Rada Ministrów omawiała sytuację, wytworzoną na polu przemysłowem wskutek zwyżki kursu marki i rozpatrzyła szereg wniosków, zgłoszonych przez p. Ministra Handlu i Przemysłu w tym względzie Wnioski te zmierzają do udzielenia przemysłowi kredytów do uregulowania względem przedsiębiorstw przemysłowych przez urzędy państwowe należności za uskutecznione dla Rządu dostawy, do czynienia przez kierowników wydziałów zakupów, zamówień w fabrykach krajowych, do ułatwienia handlu między Polską a Rosją, ulepszenia komunikacji z Rumunją, zmniejszenia niektórych stawek taryfy przewozowej i t. p. Wnioski te zostały przekazane do merytorycznego załatwienia Komitetowi Ekonomicznemu. Nadto rozpatrzono szereg spraw bieżących, między innemi sprawę przekazania Ministerstwu Handlu i Przemysłu spraw, związanych z marynarką polską.

ZWOLNIENIE MAJĄTKU OBYWATELI POLSKICH OD SEKWESTRU WE WŁOSZECH. Poselstwo Polskie w Rzymie otrzymało zawiadomienie od włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że władze włoskie przedłużyły termin pierwotnie oznaczony na 16. VII r. b. do dnia 31 grudnia r. b. dla przedstawienia podań o zdjęcie sekwestru z dóbr obywateli byłej Monarchji Austro-Węgierskiej, którzy zostali obywatelami polskimi, na podstawie traktatów pokojowych.

PRZYPOMINAMY, że w niedzielę 27 11 921 odbędzie się odczyt Dra Salpetera i prosimy wszystkich członków o przybycie. Goście mile widziani! Wstęp wolny.

ZABAWKI Z CZECHOSŁOWACYI. Fa „Tojex" fabryka lalek Praga Czeska Diritchowa 24, pragnęłaby nawiązać stosunki handlowe z firmami tutejszemi.

TARG WZORKOWY W PRADZE. Konsulat czeski zawiadamia, iż Praski Targ wzorkowy odbędzie się w dniach 12-19 marca 1922 roku.

Termin podań i miejsc dla wystawiających firm ustalono do 15 grudnia br. Z zgłoszeniem trzeba nadesłać 25 proc. czynszu za miejsca.

Pociąg wzorkowy, ktory odwiedzi Polskę w krótkim czasie, znajduje się tego czasu w Rumunii.

ZAKAZ WYWOZU KONICZYNY. Wydany został zakaz wywozu czerwonej koniczyny nasiennej na przeciąg czterech miesięcy aż do wyjaśnienia ilości sprzętu tegorocznego. Zakaz został wywołany nieurodzajem koniczyny nasiennej z powodu tegorocznej suszy i potrzebą zatrzymania zapasów w kraju.

PRZYBLIŻONY BILANS „TARGÓW WSCHODNICH„ „Gazeta wieczorna" zamieszcza bardzo interesujący wywiad z dyr. „Targów Wschodnich", p. Grosmanem, dotyczący bilansu „Targów Wschddnich". Dyrektor Grossman twierdzi że zanim dokładny bilans „Targów" będzie znany. już dziś można bez przesady skonstatować, że bilans ten jest dodatni nie tylko pod względem moralnym, ale i materyalnym. Sam dochód z wstępów na przykład przewyższa budżetową kwotę o siedm miljonów, dał bowiem w sumie 14 miljonów wpływu. Przedewszystkiem kupował kraj, następnie Rumunja i Francja. Samych krawatek sprzedano do Rumunji za 260.000 leji.

„Targi", które pierwszym razem były na ogół jeneralną próbą, mają zapewnioną przyszłość.

RADA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA. Z Warszawy donoszą: Odbyło się pierwsze posiedzenie rady przemysłowo-handlowej, utworzonej z przedstawicieli przemysłu i handlu Na posiedzeniu rady obecni byli ministrowie: przemysłu i handlu, skarbu, spraw wewnętrznych i ochrony pracy. Rada zajmowała się organizacyą służby informacyjnej dla handlu zagranicznego, sprawą polsko-niemieckich rokowań gospodarczych dotyczących Górnego Śląska. Wybrano specyalną komisyę do współdziałania w tej sprawie z rządem. W sprawach wewnętrznych członkowie rady wypowiedzieli się za utrzymaniem pomocy kredytowej dla przemysłu, utrzymaniem ochrony lokatorów dla lokali handlowych i przemysłowych, zniesieniem ograniczeń w handlu z zagranicą i zniżeniem taryfy kolejowej na przewóz drzewa.

PODROŻENIE TARYFY POCZTOWEJ W NIEMCZECH. Planowane jest w Niemczech podrożenie w dwójnasób należytości pocztowych i telegraficznych. Listy miejscowe w porównaniu ze stosunkami pokojowemi podrożeją 30 razy, listy zagraniczne 50 razy.

PODROŻENIE TARYFY POCZTOWEJ W POLSCE. Od 1.12 921 ma być taryfa pocztowa podwyższona o 50 proc.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Warszawa. (Tel wł. Naprzodu"). Ministerstwo kolei nosi się z zamiarem zniżenia taryf kolejowych. Nastąpi to od 1 grudnia. Zniżka ma wynosić 60 cent.

ZNIESIENIE PRZEPISÓW O REGLEMENTACYI HANDLU ZAGRANICZNEGO. Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wobec tego, że dotychczasowe przepisy reglementujące handel zagraniczny nie dały dodatnich rezultatów, przygotował rząd projekt o zniesieniu reglementacyi handlu zagranicznego,

RYNEK HANDLOWY W AMERYCE. Ceny w Stanach Zjednoczonych rosną na następujące towary: masło, żywe bydło, tkaniny bawełniane niebielone, jagnięta, ropa naftowa nafta rafinowana, wieprze, miedź, cynk, jaja, koks, kartofle, makaron, jabłka, sery, olej lniany, ołów.

Ceny spadają na: zboże jare, owies, jęczmień, boczek, sadło, groszek, bawełna, mąka żytnia, kukurydza, mąka kukurydzowa, chmiel „Pacifioque", mąka, margaryna, wieprzowina w beczkach, olej bawełniany, cukier rafinowany, śliwki suszone, owce żywe, siano.

Gotówka: 6 proc.

Akcepty bankowe: 4 5|8 proc.

Srebro w sztabach 73 ct.

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ. W Ameryce poszukują do importu z Polski: chmielu, białej i czerwonej koniczyny, lucerny i wykl, roślin leczniczych, słoneczników, prosa, grochu, konopi, lalek, galanteryi, odpadków lnianych, grzybów suszonych.—

Poszukują przedstawicielstwa na Polskę amerykańskie, fabryki: samochodów ciężarowych, opon gumowych, narzędzi, śrub, zegarów, młynków do kawy, broni myśliwskiej, łyżek noży, widelców, motocykli, mydła, maszyn do pisania „Rex".

Informacyi udziela się listownie lub ustnie codziennie między 4—7 po poł. w sekretaryacie Stow.—

DŁUGI PAŃSTWOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH W czasie wojny dług państwowy Stanów Zjedn. wzrósł znacznie i w roku 1919 dosiągnął rekordowej liczby 25 miljardów dolarów. W ostatnich dwóch latach długi te zostały cokolwiek zredukowane Zmiany, jakie tu zaszły w latach 1913—1921 lustruje następująca tablica (w milj. dol.)

1 lipca 1913 roku . . .	1343
1 lipca 1916 roku . . .	1225
1 lipca 1920 roku . . .	2975
1 lipca 1921 roku . . .	2395

ZAPAS ZŁOTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH wynosi obecnie 3,240 milionów dolarów, co stanowi więcej niż połowę wszechświatowego zapasu złota.

MARKI NIEMIECKIE. Obieg banknotów w Niemczech. który d. 30 lipca 1914 r. wynosił 110 milionów marek osiągnął d. 30 września rb. wysokość 85 miliardów marek bez biletów kas pożyczkowych, przyczem pokrycie w złocie wynosiło 1 proc.

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI BANKNOTÓW WE FRANCYI Stan rynku pieniężnego, we Francyi znacznie się poprawił w ostatnich czasach. Stosownie do sprawozdania Banque de France ilość banknotów będących w obiegu zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu o 200 milionów fr. a w ciągu ostatniego roku o 1,119.000 fr. Pomimo to, ilość banknotów jest siedm razy większa, niż w czasie przedwojennym i kredyty, udzielone przez bank skarbowy państwa zmniejszyły się w ostatnim roku o miliard franków.

Z RYNKU CUKROWEGO. Kształtowanie się cen za cukier było w ostatnim czasie niejednolite; ceny bowiem nieco spadły na rynkach opanowanych cukrem trzcinowym, utrzymują się zaś na rynkach, zajętych cukrem buraczanym Wyrównanie cen nastąpi dopiero po zniesieniu wszelkich ograniczeń.

Zniżka cen cukru trzcinowego nastąpiła z powodu nagromadzenia dość znacznych zapasów tego cukru w Ameryce Północnej i na Kubie. Będzie trudno się go pozbyć ponieważ dolar wykazuje w stosunku do innych walut kurs niebywały.

W Polsce zaprowadzony został wolny handel cukrem. Według Gł. Urzędu Statystycznego wynoszą tegoroczne zbiory na mocy oceny w dniu 1 września w centn. metrycznych przeciętnie w całej Rzeczypospolitej 132,2; w b. dzielnicy rosyjskiej 112.2, w Małopolsce 167,7 w b. dzielnicy pruskiej 133,3. Na mocy dotychczasowych obliczeń produkcja tegoroczna wyda około 4 milj. ton cukru więcej, niż w roku ubiegłym.

W Niemczech również zniesiona została gospodarka przymusowa. Ponieważ zapasy z ubiegłego roku gospodarczego są już wyczerpane, nastąpił ożywiony popyt na towar świeży. Produkcję tegoroczną oblicza się na 26—26 i pół milj. ctr., tem samem o 4 milj. centnarów więcej, niż w roku ubiegłym.

W Austrji przewyższa popyt podaż. Ponieważ kampanja tegoroczna wyda około 320.000 cetnarów, będzie trzeba sprowadzić jeszcze dość znaczne ilości z zagranicy.

Czechosłowacja również zniosła gospodarkę przymusową. Produkcję tegoroczną oblicza się na 13 milj. tonn wobec 14,3 milj. w roku ubiegłym.

Węgrom udało się podnieść produkcję do tego stopnia, że nie będą potrzebowały już przywozu zagranicznego.

W Rosji sowieckiej stosunki są bardzo nieprzejrzyste. Pewnych cyfr nie można podać, ponieważ brak wszelkich statystycznych danych.

POŁĄCZENIE SAMOCHODOWE Z CZECHO-SŁOWACYĄ. Konsulat republiki czesko-słowackiej komunikuje, iż według rozporządzenia ministerstwa skarbu republiki Czesko-słowackiej przy wjeździe samochodów, motocyklów do Czechosłowacji nie trzeba składać gwarancji cłowej, lecz wystarczające są tryptyki klubu automobilistów czesko-słowackich w Pradze, które uprawniają właściciela do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy.

Powrócono przeto do przedwojennego systemu tryptyków. Bliższych informacji można zasięgnąć w konsulatach czeskich.—

Z MINISTERSTWA SKARBU. Urząd Nadzoru nad Zakładami Ubezpieczeń komunikuje, że z pośród zakładów, które uprzednio działały na ziemiach b. monarchji Austro-Węgierskiej, należących do Państwa Polskiego, następujące zakłady ubezbieczeń nie mają prawa zawierania nowych umów ubezpieczenia (akwizycji) i mogą jedynie inkasować składki, tudzież uskuteczniać wypłaty za ubezpieczenia bieżące:

1 „Allianz", Tow. Akc. Ubezp. na życie i renty w Wiedniu; 2. „Atlas", Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu; 3. „Austrjackie Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od szkód elementarnych w Wiedniu (obecnie p. n. „Anglo-Elementar"). 4. „Danubius", Tow. Akcyjne poręki i ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Wiedniu; 5. „Dunaj", Powszechne akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń w Wiedniu: 6. Towarzystwo „im. Gizeli", Wz. Zakład Ubezpieczeń (na życie i posagi) w Wiedniu; 7. „Gwiazda Północna", Akc. Towarzystwo Ubezp. (na życie) w Berlinie; 8. „Janus", Zakład Wz. Ubezpieczeń (na życie) w Wiedniu, 9 „Pierwsze Ogólne Tow. Urzędników Monarchji Austro Węgierskiej w Wiedniu"; 10. Pierwsze Powszechne Tow. ; Ubezpieczeń od wypadków i szkód w Wiedniu: 11. Pierwsze Austrjackie Towarzystwo Ubezpieczeń od włamania w Wiedniu; 12. „Pierwsze Wiedeńskie Tow. Ubezpieczeń szkła zwierciadlanego w Wiedniu"; 13. „Pierwsze Węgierskie Powszechne Towarzystwo Ubezp. w Budapeszcie"; 14. „Providentia", Ogólne Tow. Ubezpieczeń w Wiedniu; 15. Slavia", Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Pradze; 16. „Wiedeńskie Tow. Ubezp. na życie i renty w Wiedniu; 17. „Universale", Powszechne Tow. Ubezpieczenia ludowego" w Wiedniu; 18 „Victoria"; Powszechne Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń w Berlinie.

Wykaz, uzupełniający niniejszą listę, będzie ogłoszony dodatkowo.